

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9826,Droga-Polski-do-NATO.html>

28.04.2024, 00:34

12.03.2024

## Droga Polski do NATO

---

**Równo ćwierć wieku temu, 12 marca 1999 r. w niewielkiej miejscowości Independence w stanie Missouri w USA ówczesny Minister Spraw Zagranicznych Bronisław Geremek w rządzie Jerzego Buzka przekazał Sekretarz Stanu USA Madeleine Albright akt przystąpienia Polski do Traktatu Północnoatlantyckiego. Towarzyszyli mu Szefowie MSZ Czech i Węgier, którzy złożyli dokumenty w imieniu swoich państw.**

Miejsce wybrano nieprzypadkowo – z Independence związany był pierwszy powojenny Prezydent USA Harry Truman, inicjator powstania Paktu Północnoatlantyckiego, największej organizacji wojskowej na świecie.

Na liście gości – obok generałów, kongresmenów i ambasadorów – figurowali Jan Nowak Jeziorański i płk Ryszard Kukliński. Gdy szef polskiej dyplomacji złożył dokumenty akcesyjne, major Tadeusz Buk, odbywający roczne studia w akademii dowódczej w Leavenworth w sąsiednim stanie Kansas, uroczyście wniósł polską flagę. (Kilka lat później gen. Tadeusz Buk zostanie Dowódcą Wojsk Lądowych, a 10 kwietnia 2010 r. straci życie w katastrofie smoleńskiej wraz z Prezydentem RP, najważniejszymi politykami i dowódcami.)



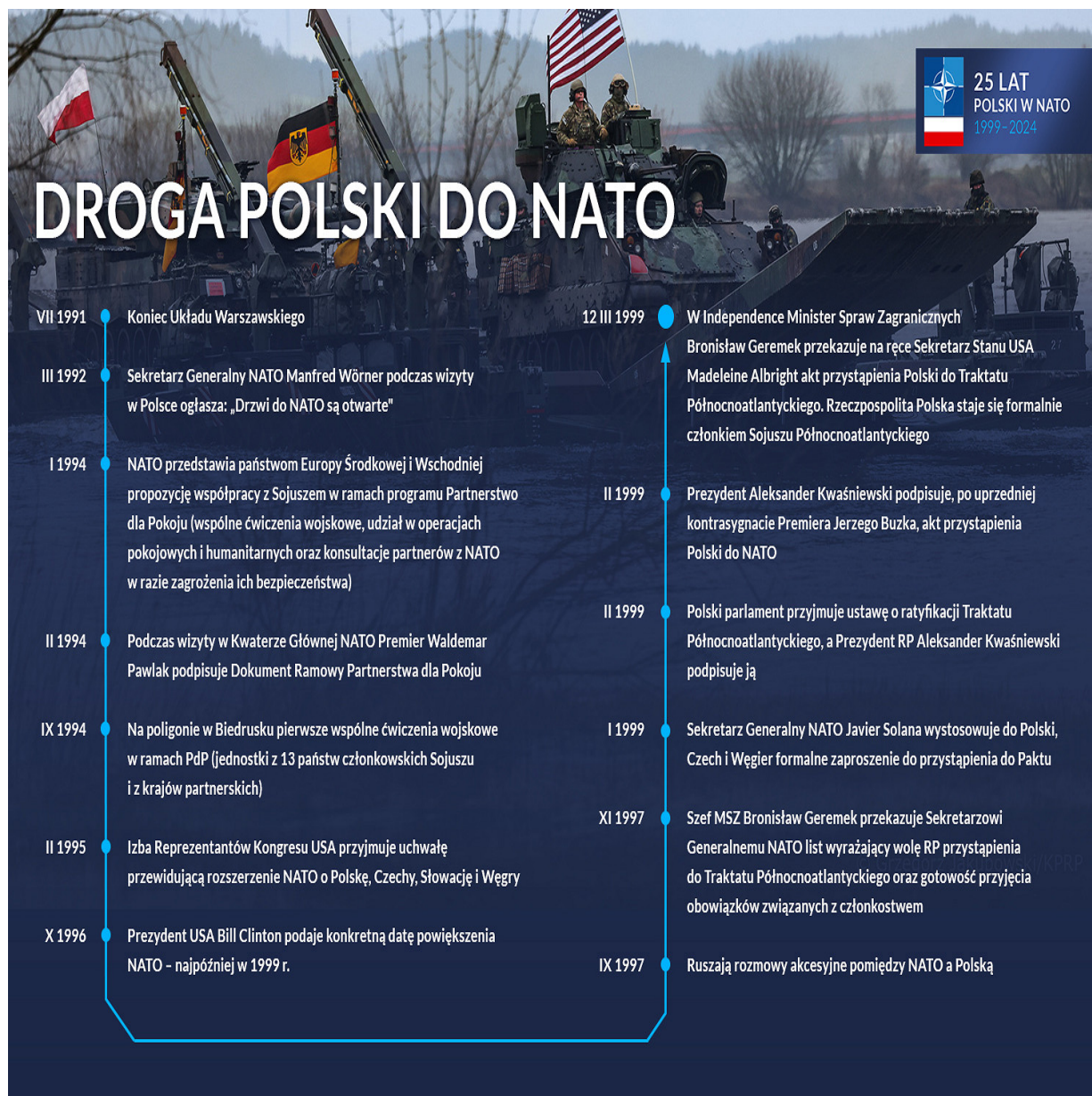
*Dla nas dopiero teraz kończy się zimna wojna. Polska wraca na zawsze tam, gdzie jest jej miejsce, do wolnego świata – powiedział Bronisław Geremek do zgromadzonych w Independence.*

Na zakończenie wystąpienia przekazał Bibliotece im. Trumana symboliczny plakat z polskich, częściowo wolnych wyborów parlamentarnych w 1989 r. – Ten plakat pomógł nam wygrać – zaznaczył szef polskiej dyplomacji, nawiązując do zmian ustrojowych w Polsce. Na plakacie widniał namawiający do udziału w głosowaniu 4 czerwca Garry Cooper (ze znaczkiem Solidarności wpiętym w kowbojską kamizelkę) z filmu „W samo południe”. Dokładnie w samo południe w Independence Ministrowie Polski, Węgier i Czech podpisali protokoły przekazania dokumentów, a na koniec uczyniła to Madeleine Albright.

W tym samym czasie w Warszawie urzędujący Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski udał się na pl. Piłsudskiego. Tu zorganizowano uroczyste podniesienie flag Polski i NATO. „W uroczystości wzięli udział Premier, przedstawiciele rządu, wysocy dostojnicy państwowi, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz przebywający z oficjalną wizytą w Polsce Prezydent Islandii” – głosił wydany wówczas komunikat.

Kilka dni później Madeleine Albright przekazała oficjalną wiadomość o nowych członkach NATO Sekretarzowi Generalnemu NATO Javierowi Solanie, a nasz akt ratyfikacyjny spoczął w Archiwum Narodowym w Waszyngtonie,

obok protokołów innych członków Paktu. Od strony formalnej zakończyło to mozolny, siedmioletni proces akcesji Polski do Sojuszu. Od tego momentu Polska objęta jest gwarancjami bezpieczeństwa wynikającymi m.in. z art. 5 Traktatu. Zobowiązana jest także m.in. do stałego utrzymywania i rozwoju własnych zdolności obronnych i pomocy innym sojusznikom.



We wtorek, w 25. rocznicę tego wydarzenia Prezydent USA Joe Biden zaprosił do Gabinetu Ovalnego w Białym Domu Prezydenta Andrzeja Dudę oraz Premiera Donalda Tuska. To wyjątkowe zaproszenie, choćby ze względu na fakt, że nigdy wcześniej Prezydent i Premier nie byli zaproszeni do Białego Domu równocześnie. – Bywaliśmy jednocześnie z Premierem w Stanach Zjednoczonych. Z okazji 50. rocznicy powstania NATO byliśmy w USA z Premierem Jerzy Buzkiem, ale spotkania z Prezydentem USA zawsze były osobne – wspominał kilka dni temu w rozmowie z Polską Agencją Prasową były Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

Gdy przystępowaliśmy do NATO sytuacja na szczytach władzy w Polsce wyglądała podobnie, jak w 1999 r.: Prezydent i Premier reprezentowali różne obozy polityczne. Ale tak jak dziś, tak i ćwierć wieku temu przedstawiciele polskich władz – niezależnie od tego, jaką partię polityczną reprezentowali – w sprawach bezpieczeństwa Polski, a więc też w kwestii akcesji do NATO mieli wspólny pogląd.

Ponadpartyjne poparcie dla naszego członkostwa w NATO realizowały konsekwentnie wszystkie rządy, wspierane

przez działania dyplomatów, wojskowych oraz ekspertów. Nawet postkomunistyczna lewica, która pierwotnie „gwarancje bezpieczeństwa” dla Polski widziała wyłącznie na Wschodzie, w ciągu kilku lat całkowicie zrewidowała swoje stanowisko. Dlatego nikt się nie dziwił, gdy w przeddzień wejścia do NATO ówczesny Premier Jerzy Buzek zaprosił na wspólne celebrowanie zwycięstwa wszystkich poprzednich premierów pokomunistycznej Polski od Tadeusza Mazowieckiego po Włodzimierza Cimoszewicza.

Choć w pierwszych miesiącach po upadku PRL celem Polski nie było członkostwo w NATO – nierealne, dopóki istniał ZSRR – polscy politycy od początku zabiegali o nawiązanie kontaktów z Sojuszem, licząc w przyszłości na gwarancje ochrony dla naszego kraju. Wciąż jeszcze istniał Układ Warszawski (polityczno-wojskowa organizacja państw bloku wschodniego z dominującą rolą ZSRR), a na terenie Polski stacjonowały sowieckie czołgi, gdy w marcu 1990 r. Szef MSZ Krzysztof Skubiszewski odwiedził Kwaterę Główną NATO, a we wrześniu Sekretarz Generalny Sojuszu Manfred Wörner złożył pierwszą wizytę w Polsce.

Już w kilka dni po zakończeniu wojskowej współpracy w ramach Układu Warszawskiego, Prezydent Lech Wałęsa rozmawiał w Brukseli z Sekretarzem Generalnym NATO. Ale samo spotkanie, by nie budzić sensacji, zorganizowano w polskiej ambasadzie. Do Kwatery Głównej NATO Lech Wałęsa jest oficjalnie zaproszony dopiero w lipcu 1991 r., w trzy dni po upadku UW. Po tych rozmowach Prezydent mówi już wprost: „Pragniemy jednej, bezpiecznej Europy, a jej gwarancje znajdują się w NATO”.

Kolejne miesiące przynoszą coraz bardziej zdecydowane apele, wsparte przez dyplomatyczne starania – na forum Rady Atlantyckiej w Waszyngtonie z postulatem przyjęcia państw Europy Środkowej i Wschodniej do NATO we wrześniu 1991 r. wystąpił Premier Jan Krzysztof Bielecki.

Jego następca Premier Jan Olszewski zacieśnienie więzi z NATO wpisuje wprost do sejmowego exposé w grudniu 1991 r., uznając Sojusz za „filare bezpieczeństwa europejskiego, a obecność wojsk USA w Europie za czynnik stabilizujący”. Sytuacja geopolityczna robi się bardziej klarowna – kilka tygodni wcześniej upadł Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Po raz pierwszy w oficjalnych dokumentach Ministerstwa Obrony Narodowej znajduje się stwierdzenie, że członkostwo w NATO jest strategicznym celem polityki obronnej RP. I równolegle przyspieszono negocjacje, mające na celu wycofanie armii rosyjskiej, która wciąż stacjonowała na terenie Polski.

We wrześniu 1992 r. po rozmowach Premier Hanny Suchockiej i Ministra Obrony Janusza Onyszkiewicza w Brukseli Hanna Suchocka zapewnia, że Polska będzie gotowa przystąpić do NATO wcześniej niż do Wspólnoty Europejskiej.

Kluczowe słowa padają w końcu w styczniu 1994 – Prezydent Bill Clinton podczas wizyty w Pradze deklaruje, że rozszerzenie nie jest już kwestią „czy”, ale „jak i kiedy”. Powtarza tę deklarację podczas wizyty w Warszawie w lipcu tego samego roku. Jesienią Kongres upoważnia Prezydenta USA do rozszerzenia współpracy wojskowej NATO o Polskę, Czechy, Słowację i Węgry. W 50. rocznicę utworzenia NATO staje się to faktem.

Mimo upływu lat stosunek polskiej klasy politycznej do naszej obecności w strukturach Paktu Północnoatlantyckiego jest niezmienny. Podczas niedawnych ćwiczeń wojskowych Dragon 24 Prezydent Andrzej Duda zapewniał: – To bardzo ważne, by nasi sojusznicy wiedzieli, że Polska jako całość – w sensie politycznym – w sprawach bezpieczeństwa, w sprawach modernizacji polskiej armii mówi jednym głosem.

Pierwsze jednostki wojsk NATO gościły na terenie Polski początkowo w niewielkim zakresie – w Szczecinie rozlokowano Wielonarodowy Korpus Północno-Wschodni, kilka lat później w Bydgoszczy powstało Centrum Szkolenia Sił Połączonych.

Zwracał na to uwagę śp. Prezydent Lech Kaczyński.



*Weszliśmy do NATO i jesteśmy częścią wolnego świata. Ale cały świat rozumie, że tutaj rzeczywiście nie ma już absolutnie cienia rosyjskiej strefy wpływów wtedy, gdy będą tutaj wojska NATO. Będą naprawdę – cytował słowa zmarłego Prezydenta RP Andrzej Duda.*

Dziś sytuacja wygląda już inaczej – na szczycie NATO w Warszawie w 2016 r. zapadła decyzja o umieszczeniu na wschodniej flance NATO batalionowych grup bojowych.

W ramach ciągłej, rotacyjnej oraz stałej obecności na terenie Polski stacjonuje w tej chwili ok. 9 tys. żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych oraz – w ramach obecności krótkotrwałej – ok. 5 tys. żołnierzy z USA oraz innych krajów NATO.



- Jesteśmy dumni, że możemy być dzisiaj członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, który gwarantuje

bezpieczeństwo naszej części Europy i świata i dzięki któremu my także możemy gwarantować bezpieczeństwo tym, którzy chcą żyć w wolnych, demokratycznych, suwerennych krajach; którzy chcą się rozwijać i budować na świecie pokój – mówił Prezydent Andrzej Duda w 20. rocznicę przystąpienia do Paktu Północnoatlantyckiego.

[W orędziu z okazji 25. rocznicy Polski w strukturach NATO](#) Andrzej Duda zapewnił: – Nie było i nie ma lepszego gwaranta bezpieczeństwa niż Sojusz Północnoatlantycki.



---

[Tweetnij](#)